

PRZYJACIEL LUDU

Opłacono ręcznie.

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

REDAGUJE KOMITET: Jan Stapiński, poseł Marjan Cieplak, poseł Dr. Karol Polakiewicz, Tadeusz Stapiński.

NUMER

29

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct.
We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 pezo.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płać się z góry.

Cena N-ru

20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.

Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

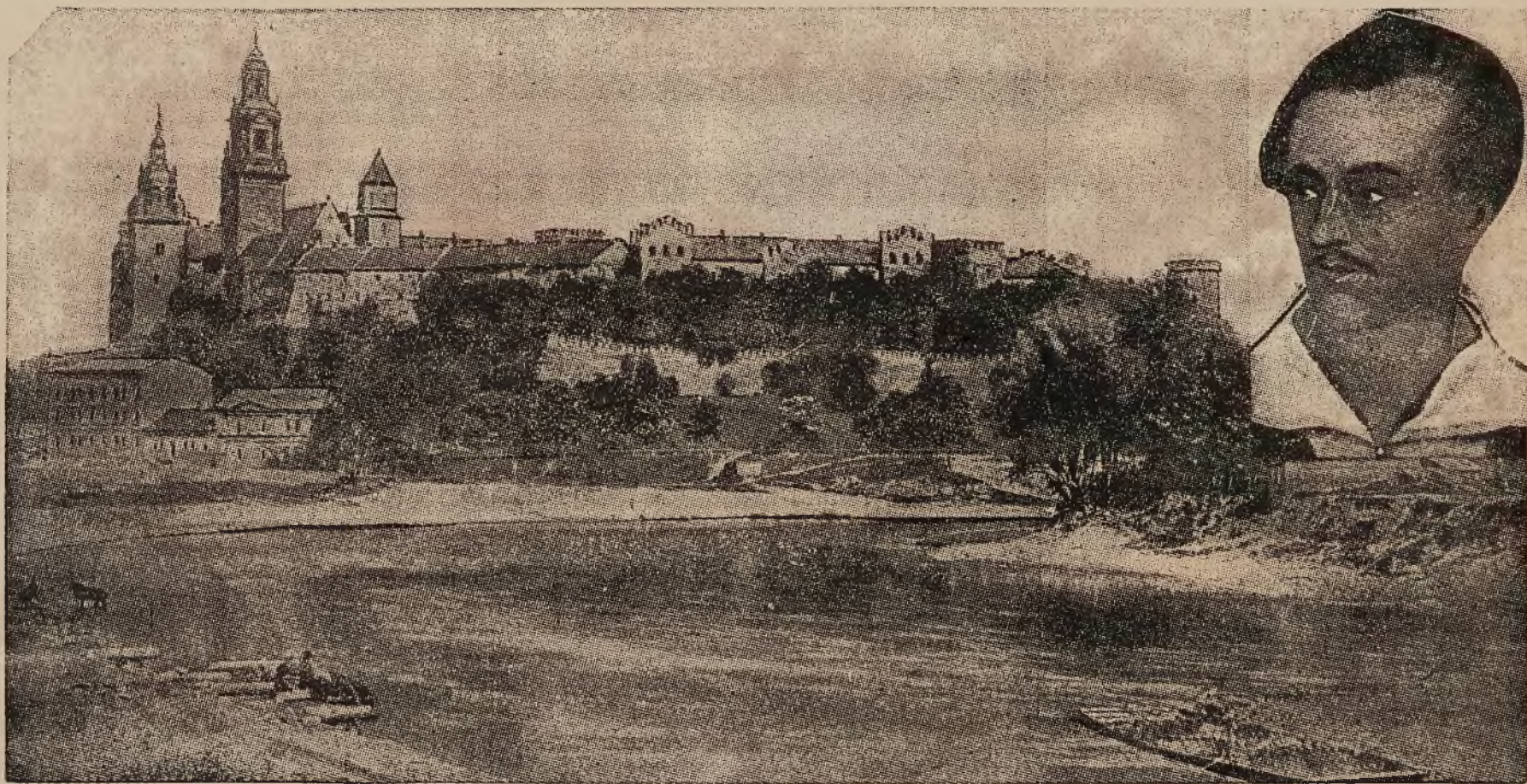
Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr.

W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr.

ROK

39

Niedziela, dnia 17-go lipca 1927 roku.



Zamek Wawelski w Krakowie w którego podziemiach spoczęły dnia 28 czerwca prochy nieśmiertelnego wieszcza Juliusza Słowackiego.

W ważnej sprawie!

Chjenopiast ratuje się przed zagładą głosami kobiet, obalamuconych przez księży. — Jak temu zaradzić?

Z przebiegu odbywających się wyborów gminnych na szczególną uwagę postępowej rzeszy chłopskiej zasługuje przede wszystkim jedna rzecz: oto chjenopiast ratuje się od zupełnej zagłady głosami kobiet, które do urn wyborczych doprowadza im miejscowy ksiądz.

Choćby obywatele chłopi w gminie jaknaj-solidarniej byli złączeni swą klasową organizacją chłopską, to rezultat wyborczy staje się niepewnym wobec zdumiewającej i smutnej prawdy, że na chłopską żonę, siostrę lub córkę większy wpływ ma ksiądz — aniżeli mąż, brat, czy ojciec. Obietnica kilkunastu dni odpustu lub w razie oporu, pogroźka piekłem, okazywały się w odniesieniu do kobiet silniejszym argumentem, niż konieczność solidarności klasowej z mężem, bratem i ojcem.

W jednej z najlepiej uświadomionych politycznie gmin w powiecie krakowskim zawdzięcza chjena kilku swych przeprowadzonych radnych wyłącznie temu, że miejscowy proboszcz wspomnianymi środkami zdołał do urny przyprowadzić sporo obalamuconych kobiet. W tej samej gminie rozpolitykowany ksiądz, głosując w pierwszym kole i stając wobec zwartego frontu związkowców, wołał jawnie głosować na żyda (ks. proboszcz w Bolechowicach), niżby miał oddać głos zdecydowanej chłopskiej większości.

I przy wyborach sejmowych w r. 1922 baczny obserwator zauważyć musiał, że większość głosów, oddanych na ósemkę tak we wsi, jak i w mieście stanowiły głosy kobiet, doprowadzonych przez księży do urny wyborczej. To także sprawiło, że ósemka wraz z piastem uzyskała przytłaczającą większość, mimo największych

wysiłków lewicy. To może również sprawić, iż mimo wielkich postępów klasowej organizacji chłopskiej, zwycięstwo przy zbliżających się wyborach będzie tylko częściowym, gdyż interesom chłopskim przeciwstawia się głosy ich żon, sióstr i córek.

Kto za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność?!

Nikt inny, tylko my chłopi sami. Za mało uwagi zwracamy na konieczność stałej i celowej pracy uświadamiającej w obcowaniu z naszymi żonami, siostrami i córkami. O polityce, o sposobach podniesienia się z gospodarczego upadku chętnie rozmawiamy z sąsiadami, braćmi i znajomymi. Nie rozmawiamy jednak o tem wiele z kobietami, ograniczając się do rozmów o codziennych pracach gospodarczych lub sprawach rodzinnych. Zostawiamy lekko-myślnie możliwość wpływu w politycznych sprawach agitatorom ósemki i piasta, tj. księżom.

Słyszysz się często: „kobieta niech ta garnków pilnuje i gadziny, co jej po polityce!”

Tymczasem ustawy przyznały kobietom równe z mężczyznami prawo decydowania o polityce przez udział w głosowaniu i obieralność. Ten stan rzeczy istnieje i dlatego naszym największym obowiązkiem jest, zmienić nasz sposób postępowania w tej sprawie, uświadamiać stale kobiety o konieczności klasowej chłopskiej solidarności. Wszak dzisiejszy upadek gospodarczy klasy chłopskiej najboleśniej i najbardziej odczuwa właśnie kobieta wiejska. Umieście jej tylko oczy otworzyć, że cięsem swym, oddanym na ósemkę, odbiera nadzieję lepszych dni sobie i swym dzieciom i pasie pasorzytów szlacheckich i ich lokai a

wtedy nie znęci ją ksiądz agitator kopą czy setką dni odpustu, ani siarką piekielną nie nastraszysz.

Uważam tą sprawę za bardzo ważną i zastanowienie nad nią za konieczność. Dlatego otwieram w tej sprawie dyskusję na łamach „Przyjaciela Ludu”, zapraszając tak związkowców, jak związkowczynie do wyrażenia swych uwag, krótko i treściwie. Nadsyłane nam uwagi, rady i wskazówki umieszczane będą w „Przyjacielu” po kolei w miarę napływu.

Tadeusz Staniński.

Chłopski egzamin.

Czy będziemy dalej tylko narzekać?

Zbliżające się miesiące i tygodnie nakazują, by ogół chłopski należycie przygotował się do złożenia egzaminu politycznego i życiowego, po pięciu latach doświadczenia praktycznego, doświadczenia smutnego, w którym to okresie władzę w Polsce dzierżyli ludzie z obozu chjeno-piasta jak: Witos—Grabski—Kucharski—Kiernik i t. p. W tym ważnym czasie należy wszystko dokładnie zrachować, przypomnieć całą zgniliznę, jaką rozlały rządy chjeno-piasta. Pamięć o tem winna zachęcić wszystkich ludzi uczciwych do usilnej pracy organizacyjnej w szeregach Str. Chł., by wynik wyborów wykazał, że egzamin chłopski po kilku latach wysiłków i doświadczenia wypadł zadowalająco i że już w 1927 r. możemy otrzymać świadectwo dojrzałości.

Jeżeli okaże się, że siła chłopska mimo ciężkich doświadczeń nie jest dość spójną i z doświadczeń

nie wyciąga nauki, to będziemy narzekać w ciągu dalszych pięciu lat na wszystkich i wszystko, a w czasie przednowku przymierać z głodu, nie mając kawałka chleba. Będziemy pomstować i rozpaczać o chleb codzienny, gdy zorganizowane i uświadomione klasy społeczne: mieszczaństwo itd. nie będą odczuwać głodu, ale nawet co kilka dni będą mogli sobie pozwolić na tak zwane „rozrywki duchowe“ w teatrze, kabarecie i t. p. placąc jednorazowo po kilka złotych wstępu.

Ażeby nadal nie być klasą upośledzoną, lekceważoną i wyzyskiwaną użyjmy pozostający czas na tworzenie nowych placówek, nowych związków, byśmy do wyborów, do chłopskiego egzaminu stanęli przygotowani i pewni zwycięstwa, tem więcej, że Marszałek Piłsudski umożliwił nam takie przygotowanie i On, jako budowniczy Ojczyzny, pragnie budowy, opartej na ludzie pracującym, ludzie wiejskim.

Maksymilian Duński.

Podpisanie pożyczki zagranicznej.

Dnia 6 lipca rząd polski na wspólnym posiedzeniu pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej załatwił wreszcie sprawę pożyczki zagranicznej, upoważniając ministra Czechowicza do podpisania pierwszej części pożyczki t. zw. „małej“. Na skutek tego upoważnienia minister skarbu zaprosił przedstawicieli banków amerykańskich i podpisał z nimi tekst umowy pożyczkowej 15 milionów dolarów.

Warunki tej pożyczki są dogodne, gdyż 1) procent wyniesie zaledwie 6 od sta, 2) rząd korzystać będzie z pożyczki w miarę potrzeby i płacić procent tylko od sum rzeczywiście pobranych, 3) pożyczka użyta zostanie na cele gospodarcze, bez kontroli zagranicznej.

Pozatem przedstawiciele banków amerykańskich wydali specjalne uwiadomienie do prasy, w którym oświadczają, że poza tą pierwszą pożyczką,

banki przygotowują następną (wielką), gdyż rząd polski przygotował wszystkie warunki dla niej potrzebne tak, że pożyczkę 15 milionów dolarów należy uważać za wstępną.

Wszelkie więc krakania Witosa i Grabskiego zostają pustą gadaniną, Polska pożyczkę pierwszą ostatecznie otrzymała.

Pan Grabski, omawiając na sali sądowej w czasie rozprawy ze Stapińskimi, swoje parszywe pożyczki, zacierał faryzeuszowsko rączki i powiedział:

„— no, no, zobaczy jakie będą pożyczki obecnego rządu!...“

pożyczki to nie jego wina, bo i Piłsudski parszywe pożyczki to nie jego wina, bo i Piłsudski parszywe zacierał będzie musiał. Endecki szaleniec; jadł ilaki, więc myślał, że każdy taki.

85 milionów złotych pożyczek dla drobnych rolników.

Wedle sprawozdania Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, bank ten udzielił w czasie od 1 czerwca 1926 do 1 czerwca 1927 samym drobnym rolnikom na pożyczki krótkoterminowe, kwoty 85 milionów złotych, za pośrednictwem kas gminnych i wiejskich spółdzielni kredytowych.

Aczkolwiek w stosunku do zapotrzebowania wyniszczonej wsi polskiej jest to kwota jeszcze mała, jednak jest ona dla nas chłopów wymownym świadectwem, że należy nam gorącym sercem dziękować Najwyższemu, że uwolnił nas od wiele obiecujących, lecz ograbiających rządów Grab-

skiego i dojlidziarskich Witosa, a dał nam miłczące, ale pracowite rządy Piłsudskiego. Za Grabskiego-Witosa darto z nas pasy na rzecz przemysłu i urzędników, a dziś idzie się nam z rzetelną i celową pomocą. Wszelkie urągania i ubolewania ze strony prawicy pod adresem Marszałka muszą nas chłopów spotkać świadomych, że tylko dzisiejsze rządy Marszałka Piłsudskiego mogą nas na nogi postawić, a powrót starej gospodarki to nasz grób i nasza zagłada na rzecz nielicznych parasorzytów.

Izydor Mermón.

Polityka w konfesjonale.

Zbliżają się wybory sejmowe. Kler, wbrew wszelkim ostrzeżeniom, bierze w toczącej się walce politycznej coraz gorętszy udział stając do akcji wyborczej w obozie przeciwludowym, to jest w obozie chjenopiastowym. Do czego to prowadzi, świadczy poniższy list do naszej redakcji:

Sieniawa, pow. Jarosław.

Nasz nowy proboszcz ks. H. Uchman nie przebiera w środkach do agitacji za chjenopiastami.

Przewodniczący Związku Chłopskiego w Czerwonej Woli ob. Marcin Rykowski udał się do Sieniawy do spowiedzi. Los zrzucił, że ułożył przy konfesjonale, zajętym przez ks. Uchmana. Po wysłuchaniu spowiedzi zaczyna ks. Uchman wyrzucać Rykowskiemu narzekać do Stronnictwa Chłopskiego, wskutek czego wywołuje się w konfesjonale dyskusja polityczna, trwająca prawie godzinę.

W zapale agitatorskim, zapomniawszy zupełnie o miejscu i o swym posłannictwie, zaczął ks. U. gromić Rybowskiego mniej więcej temi słowy:

— Ja ciebie miałem dotychczas za porządnego człowieka, a ty zakładasz Związki Chłopskie!.

Rykowski: Przecież księżu proboszczu żadnym bandytą nie jestem i teraz nikomu nic złego nie czynię; przeciwnie staram się dopomagać ludziom, jak nas wiara naucza.

ks. Uchman: Ty występujesz przeciw religii.

Rykowski: My związkowcy na zgromadzeniach przeciw religii zupełnie nie występujemy. Przeciwnie.

nie wiemy wszyscy, że gdyby nauka Chrystusa była w życiu naprawdę stosowana, to byłoby nam wszystkim dobrze, bo nie byłoby tylu krzywd, wyzysku i zbrodni.

To i więcej podobnie szczerych i głębokich myśli tego nieuczonego książkowo chłopca nie zdołały jednak opamiętać zacietrzewionego politycznie spowiednika. Dłuższy jeszcze czas usiłował zachwiać przekonania tego prawdziwego ludowca, dowodząc mu nawet, że:

— Wy na Piłsudskiego nie liczcie!. Ten rząd lada dzień się przewróci, a co będzie po tem?

Gdy zmaltretowany, a jednak niezachwiany chłop, zrobił ruch w celu odstąpienia od konfesjonalu, wówczas ks. U. zatrzymał go i udzielił rozgrzeszenia.

W imię sprawiedliwości nadmienić musimy, że gdy ten sam ob. R. przy następnej spowiedzi u miejscowego wikarego ks. J. zapytał, czy należy do Stronnictwa Chłopskiego nie jest grzechem, otrzymał odpowiedź: „Te sprawy mnie, jako kapłana-spowiednika, nie obchodzą. Uważaj tylko, byś przykazania boskie zachowywał“.

To była odpowiedź, godna kapłana Chrystusowego.

Takie, jak powyższy i inne jeszcze fakty z postępowania tutejszego proboszcza ks. U., odnoszą ten skutek, że ludność parafii coraz bardziej obojętnieje w stosunku do tutejszego kościoła, który w niedzielę zwłaszcza świeci przeraźliwymi pustkami.

Pejot Sieniawski.

Baczność wdowy wojenne, grozi Wam niebezpieczeństwo.

Kilkadziesiąt tysięcy wdów, pobierających renty nie daje spać spokojnie „Piastowi“, a zwłaszcza jego adwokatowi dr. Stanisławowi Kulpie.

Świeżo przylapaliśmy następujący list pana mecenasa, rozesłany zapewne do wszystkich wdów w okręgu krakowskiej Izby Skarbowej:

„Szanowna Pani!

Uprzejmie donoszę, że już od lipca 1927 roku Izba Skarbowa w Krakowie zaczęła wypłacać wszystkim wdowom i sierotom oraz rodzicom po poległych, zmarłych i zaginionych na wojnie żołnierzach, a więc i Pani,

rentę znacznie podwyższoną. Renta ta wynosić będzie taką kwotę, jaką Izba płaciła rok temu, zwiększoną jeszcze o 10%. Ta podwyższona renta przyznana została od kwietnia 1927 roku, tak, że na miesiąc kwiecień, maj, czerwiec i lipiec 1927 roku otrzyma Pani wyrównanie, które wyniesie wcale poważną kwotę.

Przy tej sposobności przypominam, że w lipcu 1927 roku należy przysłać Izbie Skarbowej nowe deklaracje po potwierdzeniu ich w urzędzie gminnym, urzędzie parafjalnym, w starostwie i w urzędzie skarbowym. Druk deklaracji załączam i proszę po jej potwierdzeniu u wyżej wykazanych władz przelać ją wprost (najlepiej listem poleconym), do Izby Skarbowej, Wydział rent i emerytur, w Krakowie, ul. Grodzka 1. 65, albowiem, w razie nienadesłania jej w tym czasie, mogłaby się Pani narazić na wstrzymanie wypłaty renty.

Za informację i pouczenie policzam kwotę 5 złotych, którą proszę uprzejmie przelać do mej kancelarii załączonym czekiem P. K. O.

Dr. Stanisław Kulpa.

Zważywszy wielkie jeszcze nieuświadomienie chłopskie można łatwo obliczyć, że podobna machinacja krakowskiej chluby Piasta wyrwie bezpodstawnie z kieszeni nieuświadomionych wdów ładnych kilkanaście tysięcy złotych, chociaż owe „informacje i pouczenia“ przynosiły już gazety i kto gazety czyta, bez „pouczenia“ p. Kulpy za 5 złotych, wie co ma robić.

Władze powinny się stanowczo zająć praktykami tego piastowego mecenasu.

Sejm a Rząd.

Stosunki między Sejmem a Rządem stają się z dnia na dzień coraz bardziej naprężone. Wrogowie Marszałka Piłsudskiego coraz jawniej i ostrzej występują przeciw obecnemu Rządowi zwłaszcza, że do pomocy przybyli im socjaliści. Rząd Marszałka opiera się jednak silnie na zwartej opinii ludności, która sprawiedliwie ocenia wartość dokonanych przez Piłsudskiego czynów i nie myśli jeszcze raz, dać sobie umotać szyję w stryczek chjenopiastowych rządców.

W takich warunkach nie może być mowy o współpracy Rządu z Sejmem. Rząd raz po raz musi przeskakiwać sejmowe kłody. Musi więc też myśleć, w jaki sposób dać opinii ludności możliwość wypowiedzenia się przy następnych wyborach, możliwość wolną od więzów numerkowych i pułapek wielkookręgowych. Nikt nie wątpi, że gdyby Marszałek Piłsudski nie miał za sobą poparcia narodu, to partyniactwo sejmowe dawnoby było uchwaliło Mu wotum nieufności. Ale poparcie całego społeczeństwa jest właśnie tym batem, który rozwydrzone partyjniactwo Sejmu trzyma na wodzy.

Sejm radzi nad ustawą samorządową, radzi nad zmianą ordynacji wyborczej i innemi sprawami, uchwała samorozwiązalność — choć wie, że nie z tego nie zdoła do końca doprowadzić. Zupełnie niezdolny sam do uchwał, gniewa się zazdrośnie na Rząd, że świadom tej choroby Sejmu, mocą dekretów pilne załatwia sprawy. Dość wspomnieć dekryty, które ukażą się niebawem w sprawie: 1) scalanie gruntów, 2) wynagradzania za kwatery dla wojska, dostarczane przez zarządy gminne, 3) utworzenie głównej i wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego.

Ni lud ni Polska nie mogą czekać aż partje sejmowe nad tą czy inną sprawą dobiją targu, bo byłoby to czekaniem na święty nigdy.

† Michalina Marja Stączkowa

zmarła dnia 11 lipca br., żona b. ministra, nie strudzona działaczka społeczna na niwie ludowej i zwolenniczka ruchu wyzwolenieckiego kobiet z pęt przesądów i ciemnego zacofoania. Pilna czytelniczka pism ludowych od ich zarania, wytrwała na tym posterunku aż do zgonu mimo prześladowań i licznych przykrości, doznawanych ze strony osób wpływowych, postępowi wrogich. Osierociła syna i 2 córki, przeżywszy 55 lat wieku. Do powszechnego żalu tych, którzy poznać ją bliżej mieli sposobność, przylączyła się, wyrażając uiniejsem współczucie owdowiałemu, wieloletniemu naszemu przyjacielowi i współpracownikowi St. Stączkowi.

Redakcja Przyjaciela Ludu.

Z POLITYKI SWIATOWEJ.

Francja wprowadza okręgi jednomandatowe i odrzuca system głosowania na listy-numerki.

Już w poprzednim tygodniu donosił Przyjaciel, że parlament francuski radzi i przeprowadza nową ustawę wyborczą, której celem jest usunięcie głosowania na listy i zniesienie dużych okręgów wyborczych. Dziwnym zbiegiem okoliczności wnioskodawcy tych zmian w parlamencie francuskim uzasadniali swój wniosek w sposób zupełnie podobny, jak to uczynił nasz red. Jan Stapiński w odczycie związkowym nr. 4 „O sejmowym prawie wyborczym”, uzasadniając konieczność okręgów jednomandatowych dla chłopów i Polski.

Przeciw reformie wyborczej wypowiedziała się gwałtownie cała prawica francuska razem z komunistami, widząc — i słusznie — w reformie tej cios dla siebie. I prawica i komuniści w mętnej wodzie wielkich okręgów wyborczych, jak i za parawanem list-numereków pływali wcale dobrze, znajdując dostateczną ilość baranów dla uzyskania mandatu, — baranów, którzy jedynie wybór mieli między tą lub inną listą partyjną.

Cała lewica francuska zgodnym frontem stanęła za zmianą ordynacji wyborczej, nie dając się zastraszyć żadnymi sztuczkami i obstrukcją spółki prawicowo-komunistycznej. Obstrukcja prawicy przeciągała posiedzenie parlamentu do późnej nocy i liczyła na znużenie posłów lewicowych. Komuniści (wedle chwalebego swego zwyczaju) karczemnymi awanturami pomagali w obstrukcji. Lecz już głosowanie nad pierwszym paragrafem ustawy dało 336 głosów za zmianą prawa wyborczego — przeciwko 120 głosom prawicy i komunistów, co wskazuje, iż ustawa ma zapewnioną większość.

Lewica francuska jest pewną, że drogą tej reformy, otrzymała Francja zdecydowaną, postępową większość w miejsce dotychczasowej rozpartyjonej i niezdolnej do pracy menażerii poselskiej. Stara ordynacja wyrządziła Francji tyle szkód, że posłowie lewicowi przeprowadzeniem tej ustawy dali jedynie zadośćuczynienie domaganiom narodu francuskiego.

Nie innym jest domaganie narodu polskiego. Niema w Polsce takiego polityka lewicowego, któryby się jeszcze łudził, że wybory na starym prawie, choćby dziesięć razy powtarzane, dadzą sejm lepszy i zdolny do życia. Jeśli piszą lub twierdzą przeciwnie, to nie chcą uczynić zadość polskiemu przysłówiu (niech chwalebne mu zresztą), że polak mądry po szkodzi.

Naród polski nie wątpi jednak, że jest w Polsce ktoś, kto o ważnej tej sprawie myśli i moc ma do dokonania koniecznej operacji. [T.]

Niemcy się zbroją. *

Wielkie poruszenie w Niemczech wywołało oświadczenie belgijskiego ministra wojny na posiedzeniu parlamentu w Brukseli, że „jest rzeczą stwierdzoną, iż Niemcy wbrew wszelkim przepisom traktatowym i zobowiązaniom przez siebie przyjętym dokonały potajemnie wielkich zbrojeń. Tajne zbrojenia niemieckie mają groźny charakter. Przedewszystkiem dotyczy to środków gazowo-chemicznych, lotniczych i twierdz ukrytych. Naród niemiecki jest zorganizowany. Świadczą o tem różne organizacje członków dawniejszych pułków, Stallhelm, organizacje sportowe, organizacje wyszkolenia wojskowego i t. d. Posiadają one nowoczesne uzbrojenia. Niemcy są prawdziwym niebezpieczeństwem dla pokoju Europy”.

Niemieckie koła rządowe twierdzą oczywiście, że Niemcy nie zbroją się i złożyć protest przeciwko mowie belgijskiego ministra jak tylko nadejdą bliższe szczegóły.

HUMOR.

U FOTOGRAFA

Gość, odbierając fotografię: — Co, 10 złotych mam zapłacić za fotografię! Przed zdjęciem mówił mi pan, że fotografie będą kosztować 5 złotych.

Fotograf: — Przepraszam pana, ale mówiłem wówczas tylko dlatego o 5-ciu złotych, aby pan miał weselszą minę przy zdjęciu.

Z CAŁEJ POLSKI.

Musimy nadrobić stracony czas!

SMARZOWICE (Polski Śląsk). Staramy się jak najwięcej rozszerzyć tu na Śląsku „Przyjaciela Ludu”, by uciśniony chłop górnośląski mógł szybkim krokiem nadrobić stracony bez organizacji czas. Na pierwszym Kongresie chłopskim w Warszawie, na dwa tysiące delegatów było ze Śląska jedynie dwóch. Dołożymy wszelkich starań, by następny Kongres chłopski zobaczył dzielnicę śląską godnie i liczebnie reprezentowaną, byśmy nie zostali przez ogół chłopów w Polsce uznani za zacofanych. Dużo jest nawet takich, co to się na niemiecki „Vaterland” ogląda i tam szuka ratunku przed biedą, choć jest on jedynie w solidarności klasowej z chłopami całej Polski. Wzywam wszystkich Górnoślązaków chłopów, będących dobrej woli, do zakasania rękawów i pracy około zawiązywania związków Stronnictwa Chłopskiego i i rozszerzania chłopskiej gazety „Przyjaciela Ludu”.

Frączek Roman.

Reforma rolna, nędza i wyzysk.

HAJDUKI WIELKIE (Polski Śląsk). Tysiące polskiego narodu waleśa się bez kawałka chleba po ulicach, barłogach i ścieżkach polnych, przypatrując się lasowi dymiących kominów, należących do małej garstki niemieckich kapitalistów-wyzyskiwaczy. Nie mają te tysiące pracy, ci zaś, co się jej dorwają, jedzą chleb gorzki i suchy, gdyż nigdzie tak bardzo bezwzględność kapitalistyczna nie występuje, jak tu na Śląsku, gdzie kapitalistą jest Niemiec, a robotnikiem i chłopem Polak. Małoroln, ogrodnicy i chłopci na swoich gospodarstwach utrzymują się w ogólnych stosunkach ledwo przy nakładzie ostatnich sił. Czynsz za dzierżawę od takiego magnata niemieckiego niczem nie jest ograniczony. Wyjdzie pacholek na pole biedaka, taksuje wedle swego uznania i zaraz potem przychodzi nakaz zapłaty kilkudziesięciu złotych za dzierżawę, że biedak chwytą się za głowę i nie wie, co robić. Nie wstydzą się tego dzierżawcy niemieccy magnaci, choć ta ziemia, to ziemia okupiona naszą polską krwią, a Niemcy to tylko pamiątka zaborów. Agrariusze niemieccy, korzystając z pruskich praw kolonizacyjnych wywłaszczili naszych dziadków z ziemi bezprawnie, a dziś jakoś Ojczyzna ociąga się z tem, by zmusić agrarów do oddania naszej polskiej własności. Dlatego my chłopci, ogrodnicy i dzierżawcy śląscy postanawiamy solidarnie dołączyć się do chłopskiej klasowej organizacji Stronnictwa Chłopskiego, gdyż tylko po niej spodziewamy się, że nasze krzywdy i żądania wypisze na swym sztandarze i starań dołoży, by dokonano tu sprawiedliwej reformy rolnej, oddającej polską ziemię z rąk Niemców w polskie. Jesteśmy przekonani, że w Stronnictwie Chłopskim zmożemy wszystkie przeszkody i dotrzemy do ziemi naszej i swobody, aż znikną stąd Donersmarki, Plessy, Giszowie i inne szwaby, a nasza ziemia odetchnie i my odetchniemy.

Teodor Anioł.

Strach księży przed oświatą.

BRZYSCIE, pow. Mielec. Dnia 27 czerwca br. zjawił się u mnie komendant policji państwowej z Gawłuszowic, przeprowadził rewizję mej biblioteczki i zabrał pięć książek, jako niby szkodliwych. Z wyjaśnień komendanta wynika, że rewizję tę spowodował ks. proboszcz gawłuszowski, który czytanie książek z Ameryki uważa za gorszenie młodzieży i psucie wiary. Ks. proboszcz by wołał, żeby chłopci nic nie czytali i nic nie wiedzieli, tylko to, co on raczy powiedzieć. Temu się nie dziwię, gdyż jak każdy ksiądz tak i on chce mieć owieczki głupie i potulne. Ale nie może mi się to w głowie pomieścić, dlaczego policja państwowa w takie sprawy się wtrąca. Jeżeli komendant z Gawłuszowic z własnej gorliwości bawi się w cenzorów książek, to apeluję do Władzy wyższej, aby te zachcianki p. komendanta poskromiła.

Stanisław Pieróg.

Kasa skarbową w Chrzanowie.

Dochodzą liczne skargi z powiatu na Kasę Skarbową w Chrzanowie, dlatego imieniem pokrzywdzonych apelujemy do p. Gregera o zaprowadzenie ładu i porządku. Z powodu braku personelu dotąd setki podań o raty nie załatwione, tak, że ludzie płacą stemple i nie mają odpowiedzi. Księga z upła-

tami są nie kontowane, ani odpisy nie realizowane, a stronom posyła się edykty i nakazy, liczy się procenty i kary, a kwity mają w rękach. Takiego haosu już dawno w Kasie Skarbowej nie było. Przecie taki powiat przemysłowy powinien mieć odpowiednio wyszkolony personal, a Izba Skarbowa w Krakowie powinna wnioski powiatowej komisji szacunkowej uwzględniać, nie działać na własną rękę, nieraz ze szkodą płatników. Nadradca Mika pomimo wysłużonych lat pracuje nad siły, ale bez personelu cudów nie dokáže.

Interesowani.

Zwycięstwa wyborcze w gorlickim.

TURZA, pow. Gorlice. Dnia 4 lipca odbył się u nas wiec publiczny w sprawie wyborów gminnych. Na wiecu przemawiali o znaczeniu tych wyborów i sposobie ich przeprowadzenia ob. Konstanty Laskowski z Gorlic i ob. Paweł Kafel z Łużnej. Na drugi dzień, tj. 5 lipca, odbyły się w Turzy wybory gminne, a ludność do nich lawą pod wpływem wiecu i odniosła zupełne zwycięstwo, zdobywając dla Stronnictwa Chłopskiego wszystkie 24 mandaty radnych i 12 zastępców ze wszystkich kół wyborczych. Piastowcy, widząc z góry swoją przegraną, nawet się do wyborów nie stawili i zaniechali wszelkiej walki, a ks. proboszcz Majewicz na dzień wyborów umyślnie z Turzy wyjechał, aby nie patrzeć na swoją klęskę. Cześć uświadomionemu ludowi w Turzy!

MOSZCZENICA, pow. Gorlice. Przeciw wyborom do Rady gminnej, które dały Stronnictwu Chłopskiemu pełne zwycięstwo, wnieśli piastowcy i księża protest, rozpisując się w gorlickim „Ludowcu” o rzekomych nadużyciach i przepowiadając unieważnienie wyborów. Tymczasem Województwo krakowskie protest piastowców odrzuciło, nad wszystkimi 30 zarzutami przeszło do porządku dziennego, uznając je za zmyślane i wybory w całości zatwierdziło. Wobec tego nowa Rada gminna ukonstytuowała się, a naczelnikiem gminy wybrany został dotychczasowy podwójci Franciszek Niemiec, zastępcą naczelnika gminy Józef Repeć, zaś asesoram Leon Gajewski. Michał Bobola, Adolf Mruk i Jan Mruk od Zagórzan. W ten sposób wszyscy główni działacze Stronnictwa Chłopskiego w gminie weszli w skład zwierzchności gminnej, ludność po rządach księżopastowskich odetchnęła, a piastowcy i księża przysiedli spokojnie, otrzymawszy przy wyborach gruntowne cięgi.

Związkowcy.

DOMINIKOWICE, pow. Gorlice. Protest piastowców przeciw wyborom gminnym w naszej gminie został odrzucony, a nowa Rada gminna objęła urzędowanie i wybrała naczelnikiem gminy przewodniczącego związku chłopskiego Stanisława Bednarza, podwójcim Jędzeja Dudę, asesorem Wawrzyńca Sierotę. Zarząd gminy przeszedł w zupełności z rąk piastowców do rąk Stronnictwa Chłopskiego.

Sekretariat Stron. Chłop.

Walka o zarząd gminy.

SZCZAWNICA, pow. Nowy Targ. Wybory w Szczawnicy to niesłychany skandal. Dzieje się on pod okiem starosty Strzelbickiego. Od ośmiu miesięcy trwa ten skandal, a niema mocy, aby go raz zakończyć. Nic nie pomagają starania, nic telegramy do ministra Składkowskiego, nic memorjały, wysyłane do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Chłopi przy wyborach zwyciężyli, wprowadzając 11 radnych ze Stronnictwa Chłopskiego. Dotychczas prawie sami reakcyjniści rządzą gminą, marnując majątek gromadzki, czyniąc wszystko, co możni chcieli. Obecnie strach po nich przeleciał. Trzeba zdać rachunek z rządów. I ci właśnie, którzy przekupstwem, piwem, kielbasą (płacili słone rachunki w restauracjach) chcieli wejść do rady gminnej, nie chcą dopuścić do zatwierdzenia wyborów. (Między nimi jest też człowiek, który miał przykrą afere w czasie malowania kościoła, kiedy brał od malarzy farby, kupione za pieniądze chłopów).

Pod presją starosty unieważniono wybór dwóch radnych, oczywiście, ze Stronnictwa Chłopskiego. W czasie ponownych wyborów gmina solidarnie oddała głosy na dawnych radnych. Inni, mimo agitacji piwno-kielbasianej ponieśli sromotną klęskę. Chłopi szczawniczcy po raz drugi odnieśli zwycięstwo. Mimo, że wybory odbyły się legalnie pod

PROSIMY pospieszyć się z odnowieniem prenumeraty na 3-ci kwartał, gdyż z następnym tygodniem wstrzymamy wysyłkę gazety zalegającym z opłatą.

nadzorem samego starosty, to jednak znów wniesiono protest, jako powód podano, że jeden z komisji przekreślił zegar o 10 minut. Była to komedia zgóry uplanowana. Znowu krętanina, znowu kłamstwo. Starosta odkłada załatwienie sprawy, choć sprawa jasna. Powiadają, że jeszcze raz wpłyną protesty, a jako powód będzie, że mucha przeleciała przez lokal wyborczy i że i to miesiacami wstrzyma wybór wójta. Należy już raz skończyć z tym skandalem, uragującym wszelkim prawom sprawiedliwości.

Wszystkie pisma postępowe atakowały już starostę. Może opis tych wyborów w Szczawnicy będzie dla Władz wystarczającym dowodem tego, iż starosta Strzelbicki winien zmienić powietrze.

Nie Gustek.

Klika, która gwałtem chce rządzić w Niepołomicach, pow. Bochnia.

Składa się ona z następujących osób: prezes zbankrutowanych dojlidziarzy Stanisław Japa, nauczyciel szkoły ludowej i zastępca posła do dojlidów p. Witek (który zajmuje się więcej polityką, jak nauką w szkole) i Antoni Siwek, sekretarz gminy, który więcej pobiera pensji miesięcznej, jak starosta. Pan Japa w przeciągu swego urzędowania, jako naczelnik gminy, doprowadził do tego stopnia gospodarkę gminną, że sprzedał dwadzieścia morgów pastwiska gminnego wbrew woli obywateli, tłumacząc tem, że potrzeba jest pieniędzy na budowę szkoły. Budową szkoły kieruje brat Japy, który wziął do wożenia wapna i piasku dwu naganiaczy: kliki, zaś wożenie drzewa dał Japa ludziom z obcej gminy, aby tylko chłopom w swojej gminie dokuczyć i nie dać zarobić.

Od takiego żłobu trudno jest dojlidziarza odpędzić, to nam wykazały wybory do rady gminnej, które Japa wygrał przy pomocy spółników i przeróżnych cudów. Protest, który, wnieśliśmy, Województwo odrzuciło, gdyż piastowy starosta naszych świadków nie chciał przesłuchać.

Na mocy odrzuconego protestu odbyły się 8 lipca wybory na naczelnika gminy, przy których Japa ze spółnikami jeszcze raz sztuczek próbował. Przewodniczący komisji, ksiądz Łabędź, stronnik Japy, zapytał się zebranych, kto jest za głosowaniem jawnym? Lecz nasza strona, w liczbie 26 radnych opowiedziała się za głosowaniem tajnym. Gdy zarządzono inaczej, radni naszej strony demonstracyjnie opuścili salę, dekompletując zebranie i do wyborów wójta nie doszło.

Franciszek Łach, Stanisław Biernat, Franciszek Jeleń, Stanisław Szewczyk.

* * *

MILNO, pow. Zborów. W roku 1926 przysłał do mnie miejscowy proboszcz ks. Adam Wróbel kościelnego, bym szedł do księdza. Nie przeczuwając nic złego, poszedłem. Prosił mnie ksiądz, bym mu pożyczył 100 dolarów. Otrzymałem na kwotę tą weksel trzymiesięczny. Gdy przy upływie terminu zwróciłem się do księdza o oddanie pieniędzy, zaczął mnie zbywać, choć księdzu nie tajem było, że pieniądze te, to oszczędności ciężkiej mejej pracy w Ameryce. Musiałem weksel zaprotestować i czekałem jeszcze cierpliwie dalszych 5 miesięcy. Musiałem zaskarżyć i drogą egzekucji odebrać swoje pieniądze. Myślałem, że będę miał wreszcie spokój, ale się pomyliłem. Za moją łaskę mści się na mnie ks. Wróbel skargą o zwrot weksla, choć wie, że złożyłem go u rejenta Pytlara. A ksiądz Wróbel na wiecu chwalił się, że jest dobroczyńcą chłopom. Po moim zdarzeniu mogą chłopci osądzić, co ks. Wróbel warta.

Majkut Bartłomiej.

ZABNO, koło Tarnowa. Wybory gminne skończyły się klęską Piasta a zwycięstwem obozu lewicy, aczkolwiek plasty prowadziły szaloną agitację. Jest to dobry znak dla zbliżających się wyborów sejmowych.

WZDÓW, pow. Brzozów. W czerwcu br. ubył z naszego grona znany daleko ze zjazdów wybitny działacz — chłop śp. Antoni Zygar. Przecierpiał dużo za swoje przekonania społeczno-polityczne, ale wytrwał niezłomnie do ostatka. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności, z organizacją strażacką na czele. Cześć Niezłomnemu Bojownikowi za prawdę i sprawiedliwość!

T. Mazur.

Z EMIGRACJI.

List z Argentyny.

BUENOS AIRES, Argentyna.

Wieści, jakie otrzymujemy z Polski wskazują nam na to, że bogoojczyźniani niszczyciele Ojczyzny, bezustannie knowają nad powrotem do władzy, — skoro zaś zaporą do tego jest Marszałek Piłsudski, główna ich nienawiść zwraca się przeciw Niemcu.

Hydra o stu głowach i stu nazwach, które zmieniają się do zwarzowania, raz: óseinka, potem: narodowa demokracja, znów: Obwiepol itd. Różne nazwy, ten sam cel. Dostać Polskę na żer, to sedno marzeń. Wszystko to przy tem w chwili, gdy Polska na drodze do ozdrowienia zaczyna na całym świecie odzyskiwać znaczenie.

Dlatego z dalekiej Ojczyzny, ja, Wasz brat na tułaczce za chlebem, zaklinam Was: urwijcie wreszcie łeb stugłowej hydrze chwiejskiej. Inaczej przyszyłoby o Polsce zwątpić i wyrzec się myśli powrotu.

Mazur Marian z Posady Jaćmierskiej.

Emigracja do Brazylii.

„Wychodźca“, organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie donosi:

Prace Urzędu Emigracyjnego, związane z ustaleniem zasad organizacji wychodźstwa zarobkowego do San Paulo, dobiegają końca. Rekrutacja robotników na plantacje kawy w San Paulo będzie się odbywała za pośrednictwem Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Celem definitywnego ustalenia szczegółów rekrutacji dnia 18 i 19 lipca odbędzie się w Warszawie w Ministerstwie Pracy narada kierowników 12 Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, które będą przyjmowały zapisy na wyjazd do San Paulo. Teren rekrutacji będzie ściśle ograniczony. Wołyń, województwo lwowskie, nowogródzkie, wileńskie, poznańskie, pomorskie i Śląsk będą zupełnie wyłączone od rekrutacji. Co zaś tyczy się pozostałych województw, to jedynie niektóre powiaty, których wykaz ogłosimy później, będą objęte rekrutacją. Dnia 7 lipca przyjechał do Warszawy komisarz imigracyjny rządu stanowego San Paulo, p. Zygmunt Białoskórski, który jako oficjalny przedstawiciel San Paulo, będzie decydował o udzieleniu bezpłatnych przejazdów dla rodzin rolniczych z Polski.

* * *

ZŁOTA SZABLE DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO wiezie z Ameryki wycieczka Polaków w liczbie 900 osób. Wycieczkę zorganizował amerykański komitet im. Marszałka Piłsudskiego.

Stronniectwo Chłopskie.

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ POWIAT PILZNO! W Brzostku wiec w niedzielę, 17 lipca rb. po sumie. — W Pilźnie zgromadzenie delegatów w poniedziałek 18 lipca rb. o godz. 11. Ref. poseł Berek i red. Stapiński.

BACZNOŚĆ POWIAT JAROSŁAW! Dnia 17 lipca wiec publiczny w Pełkiniach o godzinie 2-giej po południu z udziałem posła.

Dnia 24-go w niedzielę wiec w Chorzowie z udziałem posła.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! Dnia 17 lipca w niedzielę o godz. 14-tej publiczne zgromadzenie w Przeglądni Duchownej u ob. Fr. Galosa. Ref. red. T. Stapiński.

BACZNOŚĆ CHRZANOWSKIE! W niedzielę dnia 24 lipca o godz. 14-tej publiczne zgromadzenie w Brzezince u ob. Kazimierza Wnęcka. Ref.: sekr. M. Duliński i ob. L. Bielak.

BACZNOŚĆ POWIAT JASŁO! Wiec publiczny w Ołpinach w niedzielę 24 lipca o godz. 14, w poniedziałek 25 lipca wiec w Żmigrodzie o godz. 12. Ref. J. Stapiński. — Zwoluje J. Madej, prezes pow..

BACZNOŚĆ POWIAT GRYBÓW! Zgromadzenie poufne zarządów związków gminnych Stronniectwa Chłopskiego oraz działaczy odbędzie się w czwartek 21-go lipca w Bobowie w sali Związku Strzeleckiego (dwór) o godz. 11. Przybadźcie komicznie. Ref. J. Stapiński. Zwoluje inż. Długoszowski, prezes pow..

BACZNOŚĆ BRZOSZOWSKIE! Dnia 25 lipca br. o godz. 10 rano w sali Sokoła w Brzozowie zjazd delegatów gminnych.

BACZNOŚĆ POWIAT ŻYWIEC! Wiec publiczny w Ślemieniu w niedzielę 31 lipca. Ref. red. Stapiński.

BACZNOŚĆ POWIAT JAROSŁAW! Porządek zgromadzeń posła Sobka: 14 lipca Śleniawia, 24 lipca Pełkinie, 31 lipca Surmaczówka, 7 sierpnia Radymno, 11 sierpnia Pruchnik.

— 000 —

DABROWA k. Tarnowa. Dnia 1 lipca odbył się zjazd delegatów Str. Chł. Sprawozdanie z kongresu w Warszawie złożył ob. Ludwik Romas. Następnie przemawiali: inż. Szpak, Piotr Janas, Józef Banaś i ob. Sieroni. Na zebranie przybyło kilku wybitnych piastowców, którym zależy na jedności i popieraniu rządu Marszałka Piłsudskiego.

KOCHANÓW, pow. Kraków. Dnia 10 lipca na zgromadzeniu publicznym, które odbyło się z udziałem sekr. Dulińskiego i ob. Bielaka wybraliśmy tymczasowy zarząd Str. z ob. Marcem Puchalskim na czele i ułożyliśmy dalszy program pracy organizacyjnej w naszej okolicy.

SIEDLISZCZE LUBELSKIE. Dnia 3 lipca odbyło się poufne zebranie przy licznych udziałach poważnych gospodarzy i sześciu sołtysów. Ob. Orysz Władysław omówił sprawę wyborów gminnych i zachęcał do organizacji Str. Chł., poczem utworzono Związek Str. Chł. z ob. Andrzejem Wicińskim jako prezesem na czele.

MIZERNA, pow. Nowy Targ. W dniu 19 czerwca b. r. na zebraniu czł. Str. Chł. został usunięty dotychczasowy sekretarz ob. Franciszek Grzędziel, a w miejsce jego został wybrany ob. Jan Zwydak.

TURZA, pow. Gorlice. Dnia 3 lipca b. r. odbył się wiec pod przewodn. Jana Kutasia. Referat o ogólnym położeniu państwa i znaczeniu wyborów gm. wygłosił p. dyr. K. Laskowski zaś o konieczności organizacji ob. Kafel. Zebranie zakończono wezwaniem do wszystkich mieszkańców gminy by głosowali na listę Str. Chł. przy wyborach do Rady Gminnej.

BIALOBRZEGI, pow. Łańcut. W dniu 19 czerwca odbyło się walne zebranie czł. Str. Chł. i sympatyków. Sprawozdanie z kongresu Str. Chł. w Warszawie złożył ob. Jan Rzepka, poczem odpart wszystkie kłamstwa o naszym kongresie, zamieszczone w Piśmie. Po dokładnym wyjaśnieniu nawet miejscowi piastowcy byli oburzeni na swój organ za unieszczenie kłamliwych informacji.

CHODORÓWKA, pow. Brzozów. Dnia 3 lipca odbyło się poufne zebranie w domu ob. Józefa Piłpa. Po przemówieniach ob.: K. Potoczno, T. Stanowskiego M. Kaszyckiego, J. Witkowskiego, A. Dańczaka, J. Chrzana i innych obradowano nad wyborami do Rady Gminnej i ustalono listę kandydatów.

JABŁONICA POLSKA, pow. Brzozów. Dnia 12 czerwca odbyło się zebranie poufne, na którym ob. Błaż zdał sprawozdanie z kongresu w Warszawie poczem założyliśmy Gm. Str. Chł., a prezesem został wybrany ob. Piotr Błaż.

HAJDUKI WIELKIE, Polski Śląsk. Na zgromadzeniu dnia 3 lipca, zebrani omówili: 1) program Str. Chł., 2) krzywdy i wyzysk kapitalistyczny z żądaniem reformy rolnej, 3) organizację Str. Chł. na całym Śląsku, 4) propaganda Przyjaciela Ludu, 5) proces Stapińskich z Grabskim. (T. A.)

MAJDAN KOLBUSZOWSKI, pow. Tarnobrzeg. Dnia 4 lipca b. r. odbył się wielki wiec na rynku, przy licznych udziałach obywateli. Poseł Krempa przedstawił stosunek rządu do chłopów, a ob. prof. Leczmar referował stan organizacji w powiecie. Wiec który odbył się pod przewodnictwem ob. Jana Gurdaka zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Józef Gurdak, sekr. wiecu.

CHROSTOWA, pow. Bochnia. Dnia 3 lipca b. r. po referacie ob. Stankiewicza założyliśmy gm. Str. Chł. z ob. St. Sechmanem jako prezesem.

— 000 —

SEKRETARJAT POSŁA HIPOLITA ŚLIWIŃSKIEGO we Lwowie ulica Kadecka 6 l. p. otwarty codziennie od godz. 10 do 12. — Załatwia w pierwszym rzędzie sprawy związkowców okręgu krakowskiego odnoszące się do Województwa, Wydziału Samorządowego, Okręgowego Urzędu Ziemińskiego i innych władz państwowych we Lwowie.

Sekretarz p. Kozaczek w temże biurze jest zastępcą Przyjaciela Ludu i załatwia u Władz we Lwowie sprawy czytelników. Adres dla listów: Sekretariat posła H. Śliwińskiego we Lwowie, ul. Kadecka 6, albo Przyjaciela Ludu we Lwowie, ul. Kadecka 6.



MAM DO SPRZEDANIA drzewo budowlane na cały budynek, nowe. Cena przystępna. Zgłoszenia do Paraski Ryndziński, wieś Gwoździńska, pow. Strzyżów.

CZARNIK STANISŁAW ur. w r. 1900 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Sanok.

MAM GOSPODARSTWÓ NA SPRZEDAŻ 25 morgów pruskich, ziemia żyzna, budynki pod dachówką, koń 6-cioletni i narzędzia. Cena 3500 zł. W Poznańskim koło granicy niemieckiej. P. Piechocki, Kwiejce Nowe, poczta Kwiejce.

TEODOR SZLACHCIC z Jurowej ad Srogów Górny ur. w roku 1906 unieważnia zgubiony dokument wojskowy.

516

Baczność Związkowcy!

ODZNAKA PARTYJNA. Kongres chłopski w Warszawie uchwalił, że zewnętrznym znakiem przynależności do Stronniectwa Chłopskiego ma być odznaka w kształcie koniczyny. Pięknie wykonane odznaki do przypinania są już do nabycia w Administracji Przyjaciela Ludu po cenie 1'50 zł. za sztukę wraz z przesyłką pocztową.

ROZMAITOŚCI.

Z ośle łaki.

Książdz nastawia Piastom kręgi.

W ostatnim (28) numerze „Piasta” ogłasza ks. M. Pawłowski, że za 4 złote wyśle każdemu piastowcowi książkę swego pomysłu, jak nastawiać kręgi. Słusznie! Dojłdżiarze na gwałt muszą sobie kręgi ponastawiać, gdyż od majowych wypadków strasznie mają skręcone. Jeno patrzeć, jak Piast ogłosi przyjazd z Paryża profesora Woronowa, który odmładza ludzi, przeszczepiając im małpie gruczoly. I ta kuracja niewątpliwie piastom się przyda, zwłaszcza, że małpie gruczoly, przeszczepione piastowcowi będą jak u siebie w domu. Może zresztą w ten sposób i niejeden zmądrzeje, a choćby tacy, jak witosik Kawecki w Tarnowskim (pisałiśmy o tem zeszłego tygodnia), co to dmuchaniem na włosy i zakopywaniem kości leczył „zaczarowanego”, umysłowo chorego syna. Szkoda tylko, że Kawecki zapomniał nadmuchać Witosowi, któremu Marszałek Piłsudski tak dokumentnie zaczął jego długie ręce!

[S]

Co każdy Polak o wielkości Polski wiedzieć powinien?

1) Powierzchnia Państwa Polskiego wynosi 386.300 km.

2) Polska co do swej powierzchni zajmuje w Europie siódme miejsce. Większe są od niej Rosja, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Szwecja i Finlandja, mniejszych zaś europejskich jest 27. Nawet W. Brytania i Włochy, (oczywiście bez kolonii), są mniejsze co do obszaru, niż Polska.

Ostatni spis ludności, dokonany we wrześniu 1921 roku wykazał na terytorjum Polski przeszło 27 milionów mieszkańców (dokładnie 27.163.163).

4) Polska zajmuje co do ludności szóste miejsce w rządzie państw europejskich, a dwunaste wśród państw świata (z koloniami). Bliska nam Francja, zajmująca tak wybitne stanowisko, przewyższa Polskę o 12 milionów mieszkańców, a Włochy mają tylko o 9 milionów więcej.

5) Na 1 km przypada w Polsce 70 mieszkańców, czyli co do gęstości zaludnienia Polska zajmuje 10 miejsce w Europie. Wyprzedzają ją Belgja, 253 mieszkańców na 1 km, Holandia 203, Niemcy 145, Brytania 144, Włochy 125, Czechosłowacja 96, Szwajcaria 94, Danja 76, Francja 71. Reszta państw wykazuje znacznie mniejszą gęstość: Rumunja 55, Litwa 48, Jugosławja 47, Łotwa 28, Rosja 18. Na obszarach Polski może się swobodnie 3 razy więcej ludności pomieścić, niż jej obecnie jest.

Jak żyje największy bogacz świata?

Jeden z największych bogaczy amerykańskich, a zarówno i dobroczyńców świata, John Rockefeller, ma już 89 lat, a mimo to jest do życia bardzo silnie przywiązany, korzysta z niego w całej pełni i nie zaniedbuje swoich dotychczasowych prac. Jest on do dzisiejszego dnia czynnym członkiem giełdy i codziennie dogląda swoich potężnych interesów, aż do najdrobniejszych szczegółów. Tryb jego życia toczy się z niezmienną regularnością. Opowiadają, że gdy przychodzi grać w golfa (uderzanie piłki), to sportsmeni regulują według tego swe zegarki. Golf jest też ulubioną jego rozrywką i bezwzględnie temu sportowi zawdzięcza on swoje świetne zdrowie. Gra on w golfa zawsze w towarzystwie bardzo młodych kobiet.

Wstaje regularnie o 6-tej godzinie. Od 7-mej do 8-mej czyta nowojorskie pisma i zjada śniadanie. O godz. 8.30 rozgrywa pewną ilość partii gry w karty, zwanej „Numeracją”. Następuje potem praca. Od godz. 8.45 do 10-tej dyktuje listy i omawia bieżące interesa. O godz. 10.15 idzie na plac golfa i gra do 12-tej. O godz. 12-tej do 1.15 kąpie się i odpoczywa. O godz. 1.15 zjada drugie śniadanie „lunch”. Zabiera mu to całą godzinę czasu, ponieważ Rockefeller jest bardzo powoli. Jego filozofia jedzenia jest: „szybkie jedzenie szkodzi trawieniu”. Miljarder je też bardzo mało. Każdej porządku ledwie parę kasków, zupy dwie lub trzy łyżki. Po drugim śniadaniu odpoczywa, poczem następuje znowu gra w karty, albo przyjmowanie przedstawicieli swych zakładów lub zarządców dóbr.

Najpóźniej o godz. 3.30 jest gotów do przejażdżki popołudniowej, która trwa zwykle dwie godziny. Rockefeller lubi szybką jazdę, minimum to dla niego 50 km. na godzinę. Po przejażdżce następuje znowu wypoczynek, poczem Rockefeller

gawędzi ze swymi gośćmi, albo każe swemu sekretarzowi czytać sobie gazety lub książki. Książki, które czyta, są wyłącznie natury naukowej. Powieści Rockefeller nie znosi. O godz. 7-mej podają obiad, który znowu trwa całą godzinę, i przy którym Rockefeller jeszcze mniej je niż przy śniadaniu. Następnie gra w „Numerację”, poczem muzyka. Ulubiony jego kamerdyner gra mu na organach. Również jego wnuczek, Mack Cornick, jest dobrym muzykiem. Znaczną część roku spędza Rockefeller w swej ogromnej posiadłości Pocantino Hills. O jej ogroonie można sobie zdać sprawę, jeżeli się przyjmie do wiadomości, że służba tej posiadłości pobiera miesięcznie 30.000 dolarów pensji.

Nazywają Rockfellera największym jałmużnikiem świata. Że tak jest istotnie, świadczą ogromne sumy, które wydał na cele dobroczynne. Sumy te wynoszą 600 milionów dolarów. Z tego 82 milj. poszło na t. zw. „Fundację Rockefellera” do popierania dobrobytu w całym świecie, 70 milj. oddał ministerjum oświecenia publicznego na lepsze wyposażenie szkół, oraz poprawę pensji nauczycielskich, 63 milj. na poprawę dobrobytu kobiet i dzieci, 10 milj. dolarów na Rockefellerowski Instytut dla badań medycyny. Niezliczone są mniejsze legaty.

Kobieta do wygrania na loterii.

To, co wydarzyło się niedawno w miejscowości Borore, położonej w prowincji włoskiej Cagliari, jest chyba czemś zgoła wyjątkowym!

Dwudziestodwuletnia Catarina Pinna, dziewczę śliczne jak marzenie, powróciła do rodzinnych Włoch z Ameryki, gdzie była u swego brata przez piętnaście lat. Uroczą Katarzynę wzbudziła natychmiast żywy podziw u młodych mężczyzn w Borore. O jej względy walczyło zwłaszcza dwóch młodzieńców. Rychło stali się oni zaciętymi nieprzyjaciółmi i bezustannie popadali w gwałtowne spory.

Ustawiczne awantury znudziły się wreszcie dziewczynie, której zresztą ani jeden, ani konkurent nie spodobał się. Za pośrednictwem pewnego swego krewniaka ogłosiła, że o losie jej rozstrzygnie loteria. Wygraną miała być piękna Katarzyna, a szczęśliwy nabywca pełnego losu zostanie jej mężem, pod warunkiem jednak, że będzie dość zamożny i nie starszy nad 30 lat. Naturalnie, obaj konkurenci wzięli udział w loterii, ale nie poszczęściło się im.

Katarzynę wygrał bogaty ziemianin nazwiskiem Contini, który też w najbliższych dniach poprowadzi ją do ołtarza.

Nagrodzony Drzymała.

Chłop Drzymała, który za czasów żaków wstąpił się mieszkaniem we wozie, gdy mu Prusacy domu nie pozwolili wystawić, by zmusić do sprzedania ziemi, znalazł się w wolnej Polsce w nędzy na swym drobnym kawaleczku ziemi. Ministerstwo reform rolnych wydało Urzędowi ziemskiemu w Poznaniu polecenie przyznania Drzymał osady Gruszkowo w powiecie wyżyskim, o obszarze 62 morgów magdeburskich. Osadę tę otrzyma Drzymała prawdopodobnie tytułem darowizny.

Jakie są największe miasta na świecie?

Przed wojną liczono mniej więcej 20 miast, posiadających ponad milion mieszkańców. Obecnie zaś powiększyła się ich liczba do 40. Europa, która miała dawniej 10 miast milionowych, liczy ich obecnie 15. Ameryka przeszła z 5 na 13, a Azja z 5 na 11. Londyn liczący obecnie 7.660.000 mieszkańców, musi oddać pierwszeństwo Nowemu Yorkowi, który doszedł do 9.350.000 mieszkańców. Trzecie miejsce zajmuje Paryż, licząc 4.600.000 mieszkańców, potem Berlin z 4.126.000, po którym następują: Chicago 3.600.000, Philadelphia 2.700.000, Buenos Aires 2.500.000, Osaka 2.115.000, Moskwa 2.018.000, Szanghaj 2.000.000, Tokio 1.995.000, Wiedeń stoi teraz na dwunastym miejscu 1.900.000 mieszkańców. Ponad jeden milion dusz liczą: Detroit, Hamburg, Pekin, Hankau, Rio de Janeiro, Kalkuta, Pittsburg, Bombay, Budapeszt, Liverpool, Birmingham, Glasgow, Cleveland, Los Angeles, Bangkok, Manchester, Sidney, Warszawa, St. Louis. Mniej, aniżeli milion mieszkańców, posiadają Meksyk (miasto), San Francisco, Kanton, Siang-ton i Neapol.

- 000 -

KĄCIK DLA KOBIET.

Sen naszych dzieci.

Chyba każdej młodej wiadomo, że sen jest najkonieczniej potrzebny do rozwoju dzieci. Niestety zbyt wiele grzeszy się pod tym względem. Często dzieci 3- lub 4-letnie zbyt późno kładzie się na spoczynek wieczorem, a w południe wogóle ich się nie kładzie do łóżka, choćby tylko dla spokojnego leżenia.

I jakież z tego bywa skutek?

Dzieci zbyt wcześnie stają się nerwowymi. Sen południowy dzieciom konieczny potrzebny jest aż do lat sześciu; żołądek bowiem wymaga spokoju do trawienia. Nietylko dzieci, ale i dorośli powinni po głównym jedzeniu odpocząć przez pewien przeciąg czasu. Jakże więc dzieci powinne odpoczywać? Niestety zbyt rozpowszechnionym jest zwyczaj kładzenia dzieci do popołudniowego spoczynku w ubraniu do łóżeczka. Po większej części robi się to z lenistwa, chcąc sobie oszczędzić pracy rozbierania i ubierania dziecka. Matki wcale sobie nie uprzytomniają, ile krzywdy popełniają wobec dzieci własnych. Zamiast wypocząć i nabrać sił nowych, maleństwo budzi się zmęczone, spocone i marudne. Ciasna odzież przytłacza piersi i brzuszki, przez co utrudniony jest prawidłowy oddech i trawienie. Całkiem inaczej budzi się dziecko, gdy sypia w lekkiej koszulce czy spódnicy, gdy bywa lekko tylko nakrywane i gdy sypia przy otwartym oknie. Budzi się wtedy rumiane, wesołe i wypoczęte, gdyż sen miało spokojny i cichy. Po umyciu świeżą wodą wytrwa w wesołym usposobieniu aż do wieczora.

Dlatego, matki, nie żałujcie czasu ani czasu i rozbierajcie maleństwa swe za każdym razem przed snem popołudniowym. Zależy od tego wiele, bo zdrowie i rozwój własnego dziecka.

Robaki roznosicielami chorób.

Mucha na pozór tak niewinna, może duże spowodować szkody. Uprzytomnić sobie trzeba tylko, że mucha chętnie przebywa właśnie w miejscach i na przedmiotach najbrudniejszych i jajka swe składa w wydzielinach ludzi i zwierząt i stamtąd też bierze pożywienie. Przy tej sposobności oczywiście przylegają zarazki chorobotwórcze do jej nóżek i narządów do żarcia, stąd muchy pokojowe często przenoszą tyfus, biegunkę i inne poważne choroby jelitowe.

Niebezpieczniejszymi od muchy zwykłej są te robaki, które wyrządzają rany przez ukłucie żądłem. Mogą one przenosić zarazki chorobotwórcze z krwi ludzi i zwierząt. Często zarazki chorobotwórcze dopiero w ciele robaków rozwijają się do tego stopnia, że w krwi ludzkiej dalej żyć mogą. Bez pośrednictwa robaków więc niejeden zarazek chorobotwórczy nie mógłby rozwinąć swej działalności. Np. malarja, która jeszcze do dziś dnia trapi wielu uczestników wojny, rozwija się w ciele komara, zwanego anopheles. Przez ukłucie tego komara choroba ta zostaje wszczepiona do krwi ludzkiej i tam przez dalszy rozwój wywołuje napady febry.

Pchły szczerze przenoszą dżumę czyli pomór, a wszy, gnieźdzące się w odzieży, tyfus plamisty. Śpiączkę afrykańską zaszczepiają ludziom muchy, ssące krew. Każdy robak, który kluje, np. pluskwy (płaszczycy), pchły, pszczoły, komary (kopruhy) już przez same skaleczenie przy ukłuciu mogą do ciała wprowadzić jakikolwiek zarazek ropny, przez co wywołuje się łżejsze lub cięższe zatrucie krwi.

Z wszystkiego wynika, że tępienie robaków jest bardzo wskazane. Przypominamy tylko kilka sposobów tępienia oraz podajemy rady, jak się chronić przed robakami i ich szkodliwością.

W lecie należy wszelką żywność przechowywać tak, aby żaden robak ani na chwilę nawet nie mógł się do niej dostać. Jak najwięcej należy używać do nakrycia żywności naszyń ze szkła i drutu. Gnojowiska, na których robaki siadają, należy nakrywać i polewać mlekiem wapiennym. Im dalej są odległe od ludzkich mieszkań, tem lepiej będzie dla ludzi. Muchy można usuwać z mieszkań przez wstawianie okien i siatek drucianych, a szczególnie poleca się je w pokojach, gdzie leży chory. Muchy nie znoszą też przewiewu w mieszkaniu, dlatego często trzeba je przewietrzać.

Dr. H. H.

- 000 -

OKRUSZYNY.

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia.

Na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, p. Minister spraw wojskowych zarządził powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej na 4-tygodniowe ćwiczenia szeregowych rezerwy kat. „A” następujących roczników: rocznik 1902 (podof. i szer.) z piechoty, czołgów i łączności oraz rocznik 1899 i 1900 (podof. i szer. wszystkich rodzajów broni i służb) z wyjątkiem marynarki wojennej, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w latach 1925 i 1926.

Nadto na mocy uchwały Rady ministrów, powziętej na podstawie art. 70 wzmiankowanej ustawy, p. Minister spraw wojskowych zarządził powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej: 1) na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerów rezerwy roczników 1890, 1891 i 1898 wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej) i szeregowych rezerwy roczników 1901, 1902 i 1903 w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotniczy) oraz w balonach (tylko szykowacze), 2) na 3-tygodniowe ćwiczenia szeregowych rezerwy roczników 1896, 1897 i 1898 w lotnictwie (wszystko jak powyżej).

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, którzy nie otrzymali kart powołania na nie, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w r. b. powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się najpóźniej do 10 sierpnia 1927 r. w odpowiedniej P. K. U., skąd odesłani będą do swych oddziałów wojskowych.

Powołani winni mieć przy sobie książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne oraz wszelkie inne posiadane dokumenty wojskowe. Winni niezastosowania się do wezwania, będą karani na podstawie ust. 2 art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej według par. 92 (113) K. K. wojskowego, o ile nie ulegną karze za dezercję.

— 000 —

WIELKIE ŚWIĘTO PRACY ROLNIKÓW „DOŻYŃKI”. W dniu 28 sierpnia r. b. w Spale u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędą się ogólnopolskie „Dożynki”, na których młodzież rolnicza złoży Prezydentowi, jako Gospodarzowi Kraju, plony swej pracy na roli. Organizację „Dożynek” prowadzi Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej. Uroczystość „dożynekowa” będzie trwała cały dzień, a program, oparty na tradycjach tarasłowiańskich, będzie radosny. W „Dożynkach” weźmie udział około pięciu tysięcy rolników, reprezentujących wszystkie zakątki Polski. Dla jadących będą zapewnione udogodnienia, w czasie przejazdów kolejami obowiązywać będą niższe za przejazd, pozbawione uruchomienia zostanie na ten czas linia kolejowa Tomaszów—Spala.

WIEC PIASTA, szumnie nazwany kongresem, odbył się 8 i 9 lipca w Poznaniu. Ze względu na brak delegatów, piastowy dziennik Włóścianin w Poznaniu ogłosił, że w kongresie może wziąć udział, kto tylko zechce, otrzymując w drugim dniu prawo głosu i głosowania. Wiec zajmował się w pierwszym rzędzie pochwałami dla polityki Witosy, zwalczającej Marszałka Piłsudskiego, jak również rezolucjami przeciw Stronnictwu Chłopskiemu i Wyzwoleniu, celem „zwrócenia uwagi społeczeństwu na ich wywrotową (!) działalność”. Jeśli piastuski nazywają wywracanie wpływów piasta na wsi działalnością wywrotową, wyrażamy na te uchwały naszą zgodę. Oby taka nasza wywrotowa działalność jak najprędzej w interesie Ojczyzny wydała pożądane owoce!

URZĘDNICY NIE MAJĄ PRAWA GŁOSOWANIA w Italji, wedle nowego rozporządzenia Mussoliniego. Stracili również prawo wyborcze wszyscy, którzy pobierają wynagrodzenie z kas państwowych, również i nauczyciele.

SŁUŻBA WOJSKOWA WE FRANCJI trwać będzie tylko 12 miesięcy wedle uchwały parlamentu francuskiego. Socjaliści domagali się jedynie 9-miesięcznego czasu służby, lecz wniosek ich upadł.

PRZEPÓWIEDNIE POGODY NA LIPIEC brzmią dla rolników pomyślnie i zapowiadają słoneczną pogodę i ciepło.

ZNIESIENIE DEKRETU PRASOWEGO. Komisja sejmowa uchwaliła jednomyślnie zniesienie dekretu prasowego.

WITOSOWY GENERAL PRZED SADEM. Pierwsze dni rozprawy przeciw gener. Żymirskiemu i pułkownikowi Maczyńskiemu przyniosły wiele ciekawych momentów. Obrona generała żądała usunięcia ze sali rozpraw przedstawicieli prasy, gdyż ci mają urabiać nieprzychylnie dla generała opinię publiczną. Sąd to żądanie odrzucił. Gen. Ży-

mirski robi wielkiego baranka, do żadnej winy się nie przyznaje i stara się wszelkie zarzuty aktu oskarżenia wytłumaczyć. W bieżącym tygodniu zacznie się przesłuchiwanie świadków, których jest około 100. Przesłuchanie ich zajmie ze dwa tygodnie czasu tak, że wyroku należy się spodziewać około 25 lipca.



ULJANÓW obecny reprezentant sowietów w Warszawie.

ZWYCIĘSTWA KOBIET W WYBORACH GMINNYCH. Ciekawy wynik przyniosły wybory w Gwoźdźcu, pow. czortkowskiego, gdzie wszystkie mandaty zdobyły kobiety. Zabawnie przedstawiała się kampania wyborcza w gminie Minutowice, gdzie na zwalczających się listach kandydowali z jednej strony nauczyciel miejscowy i pop prawosławny, z drugiej ich żony. Ta ostatnia lista zwyciężyła.



Amerikanin BYRD, który z trzema pasażerami dokonał lotu z Ameryki do Europy o czym pisaliśmy w poprzednim numerze.

SPŁONEŁO 18 DOMOSTW, w miasteczku Motoku w powiecie drohiczyńskim woj. poleskiego. W zabudowaniach jednego z miejscowych gospodarzy Grzegorza Danilewicz wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który szerzył się z taką gwałtownością, że mimo energicznej akcji ratunkowej wkrótce ogarnął kilkanaście zagrod. Ogółem spłonęło 18 domów mieszkalnych, prawie tyleż stodoł, obór i chlewów. Pastwą pożaru stał się też budynek szkoły powszechnej. Z żywego inwentarza zginęło w płomieniach 8 świń, resztę udało się uratować. Przy ratowaniu dobytku uległa złamaniu nogi żona gospodarza, u którego się zapaliło, Anna Danilewiczowa. Straty ogólne wynoszą około 800.000 zł.

PAŃSTWO ZAMOJSKIE W PAŃSTWIE POLSKIM. We wsi Stanisławów, gm. Aleksandrów w Lubelskiem przyszło w poniedziałek 11 bm. do starcia między strażą leśną ordynacji zamojskiej a chłopami, którym „straż leśna” usiłowała bezprawnie zająć pasące się bydło. Wobec zdecydowanej postawy chłopów straż uciekła, strzelając do chłopów. W czasie strzelaniny postrzeliła straż gajowego Jana Rusiaka.

W KORCZYŃCE KOŁO KROSNA osiadł na stałe znany aptekarz, b. oficer pierwszej brygady Legionów, ob. Juliusz Łopatka. Polecamy go obywatelom związkowcom.

OLBRZYMA POWÓDŹ W NIEMCZECH, nawiedziła dolinę rzeki Łaby głównie wskutek oberwania chmury. Utonęło około 150 osób. W mieście Gasshütte wylew rzeki urządził rodzaj potopu. Dworzec kolejowy zalała woda na wysokość 3 metrów ponad plant kolejowy. Mający odjeżdżać pociąg zalała woda do połowy wysokości wagonów. Rząd niemiecki wysłał na miejsce wypadku specjalną komisję.

OLBRZYM POWIETRZNY O SILE 10 TYSIĘCY KONI do przelatywania na linii Europa-Ame-

ryka znajduje się w opracowaniu w wielkich zakładach Rumplera w Niemczech. — 10 motorów, każdy o sile 1000 koni stanowić będzie siłę pociągową olbrzyma, który zabrać będzie mógł 170 osób wraz z bagażami. Inżynier Rumpler twierdzi, że jego statek powietrzny przebywać będzie drogę do Ameryki w 16 godzin, zapewniając pasażerom zupełne bezpieczeństwo.

NAJBARDZIEJ ŚMIERCIONOŚNA MASZYNA, która skraca żywot wielu ludzi, jest samochód. Obliczono w Ameryce, że w ciągu ostatnich pięciu lat zginęło pod kołami samochodów przeszło 30 tysięcy dzieci, ilość zaś ofiar wypadków samochodowych za ten okres czasu wyniosła w tym kraju cyfrę z górą 3 miliony, w czym 100 tysięcy śmiertelnych.

JAK EGIPT WALCZY Z CUDZOŁÓSTWEM? Deputowany egipski Muchamed-Jussef-Beja proponował wydanie nowego prawa, które pozwalałoby mężowi bezkarnie zabić żonę w razie przylapania jej na gorącym uczynku cudzołóstwa. Również ma pozostać bezkarnie zabójstwo cudzołóżnej przez jej ojca, syna, brata lub wuja.

250.000 STRAJKUJE. Około 250.000 zorganizowanych robotników amerykańskich przystąpiło do jednogodzinnego strajku protestacyjnego przeciwko skazaniu na śmierć dwóch socjalistów: Sacco i Vanzetti.

CZŁOWIEK WYSTRZELONY Z ARMATY. W Turynie we Włoszech dokonano próby strzelania z armaty żywymi ludźmi. „Wystrzelony” z lufy człowiek uniósł się na wysokość 40 metrów i wpadł do specjalnie przygotowanej sieci w stu metrach od działa.



Najlepsze Wirówki do mleka

najnowszego, ulepszanego systemu tylko w skadzie maszyn:

Józef Kukulski
Jasło.

Sprzedaż na dogodne raty.

GLUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA”, Liszki, koło Krakowa.

Sprostowanie.

W poczytnym piśmie z dnia 3 lipca 1927 r. Nr. 27 Przyjaciela Ludu pomieszczono artykuł uwłaczający Ordynacji Zamojskiej i mej czci. Na mocy ustawy prasowej, proszę o zamieszczenie następującego sprostowania: 1. Nie prawdą jest, że Ordynacja Zamojska od 1927 r. wysłała wezwań na grzywnę 152. Natomiast prawdą jest, że wezwań — 152 wydano w ciągu 3 lat jako upomnień dobrowolnych zagrożeń czy to z defraudantami losowani — czy wogóle osobami, którzy byli winni Ordynacji gotówkę, a nie chcą ich podawać do sądu — czy starostwa — wydaje się podobne wezwania celem ulżenia ludności. 2. Nie prawdą jest aby leśniczy Jan Doleżał prześladował ludność i nie słusznie donosił do Starostwa. Natomiast prawdą jest, że ludność, a zwłaszcza prowokatorzy rozmyślnie niszczy kulturę nowo zalesione — bądź to przez bydło — konie, a nawet używaj drobiu (kur) aby tylko przez pierzenie się kur poderwać i zniszczyć flance, a gdzie nie mogą zwierzętami zniszczyć — to je wyrwyają i łamią (większe) własnymi rękoma. Z tego też powodu są karani ustawą lasową z roku 1852 Drz. u. p. Nr. 250. Prawdą jest też, że przez zbieranie jagód spalono parę lat temu 12 letniej kultury 50 morgów, spalono nie tak dawno leśniczemu Doleżałowi wszystkie zbiory i zabudowania i narzędzia rolnicze, a spalił je kto? Sasiad gospodarz zamieszkały w Mołymach o 50 metrów odległości w sąsiedztwie. Spalił istotnie za to, że odsiedział karę za kradzież drzewa. — Prawdą jest też, że nie tak dawno chłop napadł na Doleżała i o mało co nie zamordowałszy zrabował wszystką gotówkę. — Również go ścigał w lesie celem zamordowania, bo pilnuje gorliwie cudzej własności, ażeby nie rabowano. 3. Nie prawdą jest, aby Sisch zabierał gaj. kowala spiego na furę. Natomiast prawdą jest, że gaj. Kowal wypadkowo upił się, ale był karany grzywną i protokół odnośny spisano i oddano do Głównego Zarządu Ordynacji Zamojskiej.

Jan Doleżał.

Uwaga redakcji: Jak ze sprostowania widzimy, wszystko, cośmy napisali o ordynacji Zamojskiej jest prawdą, a Doleżał usiłuje wykrętnie tłumaczyć przytoczone przez nas fakty. Chłopi najlepiej obronią się przed wyzyskiem magnatów i ich lokajów przez stworzenie silnej i zwartej organizacji klasowej. Błędy ortograficzne i stylistyczne sprostowania świadczą również o poziomie umysłowym ordynacji i jej Doleżałów.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIEDZY: Dolar 8'92 zł., frank franc. 35 gr., korona czeńska 26 gr., lira włoska 48 gr.

(Lwów). Pszenica 51—53, żyto 44, jęczmień 40—41, owies 36'50—37'50, kukurudza rumuńska 27—28, otręby żytnie 23—24, otręby pszenne 21'50,

(Poznań). Żyto 48'75—49'75, pszenica 49'75—52'75, jęczmień 46'50—48'50, owies zimowy 32—33, mąka żytnia 70% 71'50, 65% 73, pszena 65% 77—80, otręby żytnie 31—32, otręby pszenne 27, łubin żółty 23'50—25, łubin niebieski 2'50—24.

(Warszawa). Za 100 kg. jęczmienia ozimego (nowego zbioru), z natychm. dostawą chcą płacić 40 zł. z dostawą późniejszą 36—38 zł.; za 100 kg. ziarna starego wymieniano w żądaniu: żyto 51'50 zł., pszenica dobra 55 zł., owies 43 zł., mąka pyłowa 0000 77 zł., 000 70 zł., razowa 58 zł.

CENY NABIAŁU: Litra mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 4.50—4.70 zł., deserowego 5.50—6.— zł., sera krowiego 1.40—1.50 zł.

CENY DROBIU: Kura 4—8 zł., para kurcząt 5—8 zł., kaczka żywa 3—4.50 zł., gęś 6—9 zł.

CENY JAGÓD: 1 litr borówek 50—60 gr., poziomek 1—1.20 zł., 1 kg. truskawek 1.40—1.60 zł., agrestu 1—1.40 zł., czereśni czerwonych 2—2.40 zł., białych 1.40—1.60 zł., porzeczek 1.60—1.80 zł.

CENY RYB: 1 kg. karpia 7.50—8 zł., szczupaka 6—7.50 zł., lina 6 zł., świnki 6—7 zł., brzany 6—7 zł., wiślanych drobnych 4 zł.

CENY JARZYN: 100 kg. ziemniaków nowych 55—60 zł., wiązka buraków nowych 25—40 gr., marchwi 25—40 gr., cebuli 25—35 gr., 1 kg. cebuli starej 70—80 gr., czosnku 2—2.10 zł., wiązka pietruszki nowej 30—50 gr., kalafior 0.80—1.50 zł., sałata sztuka 4—10 gr., 1 kg. szparagów 2.60—3.60 zł., ogórek 0.60—1.30 zł., 1 kg. pomidorów 5—5.20 zł.

WYNALEZENIE NOWEGO SPOSOBU KONSERWACJI MIĘSA. Dr. Fr. Szydłowski, zamieszkały w New Yorku, wynalazł specjalną surowicę, która w połączeniu ze zwykłą solą, pozwala w bardzo krótkim czasie (2 minut) zakonserwować na szereg miesięcy w zwykłej temperaturze pokojowej, całe sztuki bydła i świń, przy czem mięso zachowuje zupełnie normalny wygląd, smak i zapach.

— o o o —

Sporysz.

Sporysz (zwany po białorusku „Woronie żyta”, po rosyjsku „sporynja”) jest to grzybek spotykany w kłosach dojrzałego żyta, mający kształt czarniawego różka sterującego z kłosa. Nieraz w jednym kłosie sterzy kilka takich różków. — Grzybek ten rozwija się na życie zwłaszcza w latach wilgotnych. Sporysz jest niebezpieczny dla rolnika z dwu powodów. Przedewszystkiem obniża on o jaką trzecią lub czwartą część urodzaj żyta, albowiem ziarno w takim kłosie jest mniej i są one drobniejsze i lżejsze niż w kłosie zdrowym. Drugim ważniejszym niebezpieczeństwem jest to, że domieszka sporyszu w ziarnie lub mące może wywołać niebezpieczne zatrucia u ludzi i zwierząt, odżywiających się takim zanieczyszczonym ziarnem. Przed jakimś 200 laty, gdy ludzie nie umieli jeszcze oczyszczać należycie zboża od sporyszu, zdarzały się wypadki masowych zatruc. Jedną z postaci zatruc sporyszowych był t. zw. Ogień Świętego Antoniego porażający często ludność całych wsi. Choroba zaczynała się od rozstroju trawienia i uczucia „łażenia mrówek” w końcach palców u rąk i nóg. Mrowienie to przechodziło dalej na dłonie i stopy, później występowały szalone bóle w rękach i nogach, palce a nieraz całe dłonie siniały, martwiały i wreszcie odpadały. Obecnie, gdy zostały wprowadzone, sita i sortowniki do czyszczenia zboża, masowych zatruc sporyszowych wśród ludzi nie spotykamy. Często jednak bywają wypadki zatruc wśród zwierząt. Zwykle bowiem przy oczyszczaniu zboża wszelkie odpadki, t. j. poślady używa się dla kur lub miele na mąkę dla zwierząt. Jeśli kura będzie zjadała dziennie po łyżce sporyszu to już po upływie paru dni grzebień i korale staną się sine, następnie zmarszczą się, uschną i odpadną; kura przestaje się przysycać i wreszcie zdycha. Jeśli cielnie krowie lub żrebnej kłaczki będziemy dawali obsypkę ze sporyszem, to zwierzę napewno po kilku dniach poroni płód, zacznie chorować i przy dłuższem karmieniu sporyszem może zdechnąć.

Tenże sam sporysz jednak używany ostrożnie w odpowiednich dawkach jest bardzo cennym lekiem i bywa chętnie kupowany przez fabryki środków lekarskich i płacony po 4 do 5 złotych

za kilogram (64 do 80 złotych za pud). Rolnik przeto, u którego żyto jest mocno porażone sporyszem, dzięki czemu będzie miał stratę na urodzaju, może z nadwyżką odzyskać tę stratę, zbierając starannie i sprzedając sporysz.

Istnieją trzy sposoby zbierania sporyszu. Pierwszy jest wybieraniem sporyszu rękami z kłosów żyta na pniu. Możliwy on jest w drobnych gospodarstwach włościańskich, gdzie żyto wysiewane jest na wąskich zagonach. Idąc brzegiem obianego pola wybiera się sterczące w kłosach różki sporyszu. Sposób ten pozwala zbierać sporysz spotykany tylko na brzegu pola, Chodzenie przez środek łąnów jest tu nie dopuszczalne, bo niszczylibyśmy przy tem i wydeptali zboże. W ten sposób można zbierać 1 do 1½ kilograma sporyszu w ciągu dnia.

Drugi sposób to zbieranie sporyszu w ciągu żniw, zwłaszcza tam gdzie się żyto ścina sierpami. Jeśli sporyszu jest dużo, to każdy sноп otrząsamy na rozłożoną płachtę. Sporysz siedzi lekko w kłosie i przy wstrząsaniu snopa łatwo wypada na płachtę.

Trzeci wreszcie i najważniejszy sposób, to wydzielenie sporyszu na sitach i sortownikach przy oczyszczaniu wymłóconego zboża. Różki sporyszu są znacznie większe od ziarna żyta i przy odsiewaniu pozostają na sitach. Często dostawcami sporyszu do handlu są młynarze wiejscy. Oczyszczając dostarczane do przemysłu zboże włościańskie, przepuszczają go przez sortownik i wybierają oddzielony na sitach sporysz.

Zebranego w ten lub inny sposób sporyszu nie powinno się nigdy zsypywać od razu do skrzyń lub worków, lecz należy go zawsze uprzednio starannie przesuszyć, rozsypując go warstwą na palec grubą na płachtach lub papierach i trzymając tak kilka dni na słońcu lub w miejscu przewiewnym i suchym. Zebrany i wysuszony sporysz przechowuje się w workach, najlepiej zawieszonych na ścianie lub pod sufitem. Nie należy sporyszu przechowywać na ziemi lub w pomieszczeniach wilgotnych. Sprzedawać można sporysz do aptek i dużych składów aptecznych. Jeśli się ma większe ilości sporyszu (np. kilka pudów), to można się zwrócić listownie z propozycją kupna do dużych firm aptecznych, np. „Motor” — Warszawa, ul. Marszałkowska 21; „L. Spiess” — Warszawa, ul. Daniłowiczowska 16; „Mag. Klawe” — Warszawa, ul. Karolkowa 22; „Barcikowski” — Poznań — Apteka. „Trębaczewicz” — Warszawa, Warecka 14; „W. Tarasiejski” — Baranowice, Senatarska 13.

Sporysz jest chętnie kupowany do Anglii i Ameryki. Skupem sporyszu mogłyby się zająć kooperatywy wiejskie.

Prof. Jan Muszyński.

Uniw. Stef. Batorego w Wilnie.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

St. Pieróg: Tak w sprawie kepy rządowej, jak i co do bezprawnej rewizji policji i zabrania książek najlepszą radę i pomoc da Panu poseł Krempa w Padwi, więc tam się proszę zwrócić. A swoją drogą fakt rewizji podałem do wiadomości Wojew. Komendy. — **P. Płażina:** Należy w podaniu do Województwa przedstawić stan chorego Cynkara i prosić o umieszczenie w zakładzie dla chorych nieuleczalnie. — **Z. Styś:** Starania o wyekstabilowanie Kłobassy zbyt trudne, albowiem przygotowana jest zmiana ustawy górniczej. — **Zgromadzenie wyznacze.** — **J. Węgrzyn:** Pisemnie trudno opowiedzieć. Pomówimy na wiecu w Krośnie. — **Wojła Komborska:** Na takie pytanie Urzędu Ziemskiego można wtedy odpowiedzieć, jeśli się wie w jakim celu postawiono. Rada bez tego — trudna. — **Cegiełski Jan,** inwalida: Dzięki za list i objaśnienia. Skorzystamy. — **Zabek Franciszek:** Teraz już nie, spóźniło się. — **Gessner Fryderyk:** Złatwiono wedle życzenia. **Antoni Szymański:** Wiersz ten wyglądałby na nasze samochwalstwo, więc nie wydrukujemy. Imcía oznaczona: Young Mens Christian Association (Stowarzyszenie chrześcijańskiej młodzieży). Ameryka Echo to postępową gazetą robotników i chłopów polskich w Ameryce. Błyskawica jest wydawaniem elektryczności, będącej w powietrzu, grzmot jej objawem słuchowym. Oba dalsze pytania: nie wierzcie podobnym bzdurom. Gazeta zapłacona do 1 lipca. — **W. Kowalski:** Zbada i pomformuje ob. Stączek. — **Michał Boratyn:** Zwrócić się o informacje do Centr. Tow. Kółek Roln. w Warszawie, ul. Tamka 1. — **Kolacz Jan:** Polish Voice Chicago III. 959—263 Milwaukee Ave. — **J. Pasiud:** Pisma ołówkiem nie mogą przeczytać. Proszę pisać tylko atramentem i to czarnym atramentem wyraźnie. — **J. Mokrzycki:** Na czwartek 21 lipca zapraszam do Bobowa na poufną naradę, ale tylko działaczy i delegatów. Przybadacie. Tam postanowimy termin wiecu. — **W. Bošek:** We wszelkich sprawach dotyczących emigracji czy do Ameryki Północnej czy gdzieindziej radzimy się zwracać zapytaniem i o poradę tylko pod adresem: Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Warszawa, Al. Jerozolimskie 33. — **J. Kwolek:** Po pierwsze stwierdzamy, że nie jest Pan prenumeratorem naszej gazety, a my mamy obowiązek pomagać w pierwsziny rzędzie tym, którzy nam pomagają przez prenumeratę. — Na-

stępnie zauważamy, że o tych sprawach, o które się Pan zapytuje, pisaliśmy dużo i często w Przyjacielu, więc listownie powtarzać niema sensu. — **A. Ziemia:** Pismo otrzymaliśmy, ale brak miejsca na drukowanie tak obszernego wywodu. — **S. M. Ropa:** Sił nie starczy na odpisywanie. To jedyny powód. Przyjaźń mnie nie kępuje. — **T. Mazur:** Na przyszłość proszę o spisywanie każdej odrębnej sprawy na osobnej kartce, a więc: doniesienie o śmierci śp. A. Zygara na jednej kartce, sprawy posyłek pieniężnych na drugiej kartce, uwagi o kasie Stefczyka na trzeciej kartce itd. Bo każda sprawa ma inny przydział. Połączenie wszystkich spraw na jednym arkuszu utrudnia robotę. Dawne rozrachunki w kasach Stefczyka muszą jeszcze długo poczekać, aż się stosunki poprawiają. — **L. Roman:** Trzeba poczekać na dalszy rozwój wydarzeń w gronie piastowców. Dlatego nie wydrukujemy. Pomówimy o tem ustnie. — **Ośliżło Andrzej:** 10 fr. otrzymano. — **Głab Tomasz:** 5 fr. na fundusz prasowy otrzymano. — **Peass Józef:** 2 dol. otrzymano. — **Dubiel Wład.** 2 dol. otrzymano. — **Bomba Albert:** 16 fr. otrzymano załatwiliśmy wedle listu. — **Baran J.:** 20 fr. otrzymano. — **Myszka Piotr:** 35 fr. otrzymano. — **Piekarczyk Bartłomiej:** 20 fr. otrzymano. — **Gondek Józef:** 30 fr. otrzymano. — **Bogósz Jan:** 20 fr. otrzymano. — **Kwiczal Jan:** 20 fr. otrzymano. — **Głód Andrzej:** Zapł. do 1 października 1927 roku.

Napływa do redakcji Przyjaciela Ludu b. wiele zapytań dotyczących wypłaty różnic zaopatrzenia wdów i sierót, po skasowaniu ustawy sanacyjnej z dniem 1 kwietnia br. Wyjaśniamy przeto interesowanym, że od 1 stycznia do 30 czerwca 1926 roku Izba skarbową wypłacała mylnie tj. wbrew ustawie wyższe zaopatrzenie, jak w grudniu 1925 r., wskutek czego od 1 lipca 1926 r. musiały w ratach potrącać nadbranie różnice, które aż do zupełnego pokrycia i po 1 kwietnia 1927 z podwyższonych już zaopatrzeń nadal potrąca. Z tego to powodu mimo 10% dodatku przyznanego od 1-go kwietnia br. zaopatrzenia nie dorównują grudniowym z r. 1925 a reklamacje w tej sprawie wnoszone nikomu nie pomagają. W końcu zauważamy, że wszelkie reklamacje dotyczące się wypłaty przyznanych już zaopatrzeń adresować należy wprost do Izby skarbowej, Kraków, ul. Grodzka Nr. 65 a nieobarczać nimi Przyjaciela Ludu, który rachunków i list płatniczych sprawdzać w Izbie skarbowej nie może. Ponaglami jedynie zaległe czas dłuższy sprawy, a nie reklamujemy ani też nie piszemy nikomu próśb o przyznanie zaopatrzenia.

WESOLY KĄCIK.

Katz łowi ryby. Lewinson się przygląda. Trzy rybki złapał już Katz. Pierwsza była wielkości małego palca, druga jak papieros „Dames”, trzecia — jak zapalka. Za czwartym razem nie było nic.

— Dziwna rzecz, mówi Katz, czułem wyraźnie, że coś ciągnie, a tymczasem na robaku nic nie poznać, jest cały.

Lewinson uśmiecha się sarkastycznie i mówi:

— Zobacz no, może robak połknął rybkę?

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, SZEWSKA 13 P.L.
wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł.
Wiedeńskie 1 rządowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopf” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł., djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 447



SKRADZIONA książka wojskowa wystawiona przez komisję poborową w Jasle, na nazwisko Józef Gorgosz, zamieszkały w Baczali dol., unieważnia się.

Drobní dzierżawcy!

Nakładem Przyjaciela Ludu wyszła ustawa o ochronie drobnych dzierżawców z ważnymi objaśnieniami ob. Stanisława Zrebinskiego. Każdy drobny dzierżawca powinien mieć tą ustawę u siebie, by mieć broń na wypadek jakichkolwiek wątpliwości czy sporów. Administracja Przyjaciela Ludu wysłała tą ustawę po nadesłaniu 50 groszy w znaczkach pocztowych.

Ustawowe wskazówki do Wyborów Gminnych

są już do nabycia w Administracji Przyjaciela Ludu, Kraków, Reformacka 7. Cena 1 Zł. z przesyłką pocztową. — Należytość można przysłać w znaczkach pocztowych.



Zwraca się uwagę P.T. Właścicielom młynów, iż oryginalna
GAZA MŁYŃSKA marki „ALBERT WYDLER,
 ZURYCH”
 powinna być zaopatrzona uwidocznionym obok znakiem ochronnym
 Skład fabryczny u firmy: **B. UNGER** Kraków, Szewska 21,
 telefon Nr. 1527
 Skład maszyn i przyborów technicznych



Choroby płucne są uleczone.

Gruźlica płuc, suchoty, kaszel suchy, kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zapalenie, krwotok gwałtowny, krwioplucie, ciężkość, rzęzenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d. są uleczone.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę zażądać natychmiast mojej książki p. t. „NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”, który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody tem lepsze osiąga

się wyniki. **Zupełnie gratis** otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki **zupełnie bezpłatnie** bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz na pewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów **nowy sposób odżywiania**. To też w interesie każdego leży aby natychmiast napisać i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni, dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: **GEORG FULGNER, Berlin-Neukölln, Ringbahnstrasse Nr. 24, Oddział 141.**

SKUTECZNE LEKI

Na świerzb maść i mydło . . . 2 zł. 50 gr.
 Na kaszel i astmę Syrop i ziółka
 Dra Seeburgera . . . 2 zł. 50 gr.
 Na wola maść i krople . . . 2 zł. 50 gr.
 Piegi usuwa „Bleignina” . . . 2 zł. 50 gr.
 Krem piękności leczy liszaje i bieli
 cerę . . . 2 zł. 50 gr.
 „Witamin” usuwa kwasy i katar
 żołądka . . . 3 zł. —
 Balsam życia podnieca apetyt. . 1 zł. i 3 zł.
 Wino ziołowe wzmacnia nerwy
 i leczy blednicę . . . 3 zł. —
 Jodobromowa sól do kąpieli, przeciw
 osłabieniu i nerwo-reumatyzmowi
 paczka 1 klg . . . 2 zł. —
 Dla bydła maść na grude, maść na parchy itd.
 Wszelkie leki sporządza na recepty doktorskie
 i wysyła pocztą, doliczając do każdej paczki porto,
 i opakowanie po cenach własnych.

JUL. ŁOPATKA
 APTEKARZ
 KORCZYNA POD KROSNEM.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Rajtar Stanisław ze Skowierzyna, pow. Tarnobrzeg, wydaną przez P. K. U. Nisko, unieważnia się

PRACOWNIA OBUWIA Andrzeja Nowaka w Gorlicach ul. 3 Maja 35 przyjmie chłopca do praktyki na następnych warunkach.



WDOWIEC lat 28 poszukuje panny lub wdowy do lat 27 w celu ożenku. Zgłoszenia z fotografią do Jana Wiśniewskiego w Krakowie, p. Mally Maillet, cher Mr. Carnelle Englebelmer Somme.

Okazja dla posiadaczy drobnych sadów!!

Małopolski Syndykat Owocarski w Krakowie, pl. Szczepański 8, organ handlowy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego dla zbytu owoców przyjmuje **do komisowej sprzedaży** owoce letnie: Jabłka, gruszki (ewentualnie śliwki), nawet w drobnych ilościach od 50 do 100 klg, lecz tylko wielkości średniej i dużej, nie poplamione. — Cena w dniu nadejścia owocu do Krakowa. Blizsze informacje pod wyżej wskazanym adresem.

ARTYSTYCZNE PLAKIETY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

i innych znakomitych mężów
 Polski — są do nabycia
 w Oddziale Sprzedaży
 Mennicy Państwowej
 Warszawa, ul. Krak. Przedm. 50

Mierniczy przysięgły Inż. Fryderyk Zdybalski

(b. geometra Okręgów. Urzędu Ziemskiego w Krakowie) wykonuje prace parcelacyjne, dzieleniowe i t. d.

Kraków, Krupnicza 18, I. p.

ZAWODOWY FACHOWIEC MLECZARSKI organizuje na żądanie spółdzielnie mleczarskie, obucza prowadzenie takowych. — Zgłoszenia do Antoniego Biedronia op. Bolechowice k. Krakowa. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy za 20 groszy.



Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
 Dla cierpiących!
 Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gosca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nog, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania.

≡ Skutek ≡
 nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
 pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.